

Swarzędzki alfabet historyczny Antoniego Kobzy

Siedziby właścicieli ziemskich na ziemi swarzędzkiej oraz właściciele dworów i folwarków w okolicy Swarzędza

W tym cyklu artykułów przybliżających naszą historię, autor – Pan Antoni Kobza – opowiada Państwu o siedzibach właścicieli ziemskich na ziemi swarzędzkiej. Poznajmy zarówno historię samych budowli, jak i losy dawnych mieszkańców dworów i folwarków w okolicy Swarzędza. Dziś dzieje dworu w Wierzonce.

Wierzonka

Właściciele

Wierzonka – wieś na prawym brzegu rzeki Głównej, wspomniana obok Wierzenicy jako *Wierzeniczka* (mała Wierzenica) w dokumencie z 1153 r. *Wierzeniczka*, a potem *Wierzonka* położona na wschód od Wierzenicy, jest spieszczeniem nazwy Wierzenica określającym późniejszy i mniejszy dział (część) majątku.

Prądotą, pierwszy znany właściciel, w 1153 r. podarował drugą część Wierzenicy, to jest Wierzeniczkę, klasztorowi cystersów w Łeknie. Prawdopodobnie, przez kolejne sto lat sytuacja Wierzonki nie zmieniła się, aż do ok. 1252 r. gdy książę Przemysław I odkupił ją od wspomnianego klasztoru i przekazał na własność cysterek z Owińsk.

W tym samym wieku cysterki lokowały Wierzonkę na prawie niemieckim i zgodnie z nim, mieszkańców zwolniono z wielu obowiązków świadczonych do tej pory na rzecz księcia i grodu poznańskiego, z wyjątkiem obrony kraju. Ponadto: wieś miała sołtysa i wyłączono ją spod sądownictwa urzędników książęcych, a mieszkańcy mieli obowiązek pracować na polach klasztornych przez 3 dni w roku.

W końcu XIV i na początku XV wieku, wieś została przekazana w dożywocie Mikołajowi Łódzicowi, a potem wróciła w ręce „panien z Owińsk”.

Nie przetrwały żadne przekazy o majątku w XVII wieku, który przyniósł Rzeczypospolitej wojny oraz epidemie i klęski głodu. Skąpe informacje o Wierzonce pojawiają się w nielicznych dokumentach z XVIII wieku. Wiadomo na przykład, że cysterki w tym czasie oddawały Wierzonkę w dzierżawę. Znany z kontraktu określającego warunki dzierżawy, był Tomasz Kosecki (Kosicki), który wydierżawiał wieś w latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XVIII stulecia. Ostatnią umowę podpisał w czerwcu 1796 r., ale dzierżawca zmarł

Wierzonka. Dwór Treskowów z 1907 r. Pocztówka ze zbiorów Henryka Sobkowiaka.



w roku następnym¹. Na krótko, obowiązki dzierżawcy przejęła wdowa po Koseckim. Wieś Wierzonka i folwark były własnością klasztoru cystersów, a potem cysterek, ponad sześć wieków, od połowy XII do końca XVIII wieku.

Po konfiskacie majątków kościoła na ziemiach polskich zaboru pruskiego, cały majątek klasztoru cysterek – w tym także Wierzonkę – sprzedano za ułamek rzeczywistej wartości Sigismundowi Ottonowi v. Treskow, świeżo nobilitowanemu kupcowi i przedsiębiorcy, który był synem z nieprawego łoża Alberta v. Treskow.

Wiele majątków królewskich i kościelnych, z czasów niepodległej Rzeczypospoli-

tej, zostało przejętych przez zaborcę po 1795 r. i było sprzedawanych Niemcom (nie tylko szlachcie) na bardzo korzystnych warunkach. Większość nowych właścicieli, niemal od razu pozbywała się tych majątków sprzedając je po spekulacyjnych cenach.

Nowy właściciel „klucza owińskiego” (13 wsi), Sigismund v. Treskow nie należał do tej grupy i zajął się solidną pracą pomnażając swój majątek. Jego potomkowie, którzy dziedziczyli dobra po swoich przodkach, z reguły byli dobrymi gospodarzami. Zakładali m.in. nowe folwarki, młyny wodne i wiatraczne, suszarnie kartofli, gorzelnie i karczmy oraz budowali pałace i dwory. Bardzo dobrymi gospodarzami byli potomkowie Sigismunda Ottona, którzy kolejno dziedziczyli majątek Wierzonka. Najpierw był to Ludwik syn Sigismunda Otto, potem Hugo syn Ludwika, Angelika (z d. Reiche) wdowa po Hugo zmarła w 1939 r., a na końcu córki Hugo i Angeliki.

Hugo v. Treskow jest autorem Regula-

¹ Umowę podpisał 24 czerwca 1796 r. ksieni Melchiora Gurowska. W umowie znalazło się zastrzeżenie, iż w razie nieszczęść: nieurodzaju, przemarszu obcych wojsk, klęsk żywiołowych – kontrakt dzierżawny może być spisany na nowo.



Oficyny dworskie, lata trzydzieste XX wieku (fotograf nieznany).

minu dla emerytów i inwalidów, którzy byli zatrudnieni w majątku. Regulamin przyznawania renty i emerytury dla pracowników majątku opublikował urzędowy, pruski Kreis Blatt des Kreises Posen Ost w 1892 r.

Niezaprzeczalnie, kolejni właściciele Wierzonki z rodziny v. Treskow byli dobrymi rolnikami i dbali o ludzi zatrudnianych w swoich dobrach. Nie mniej, byli przecież Prusakami i włączali się we wszystkie działania władzy państwowej, która prowadziła bezwzględna politykę germanizacji Polaków. Wspierali działalność Hakaty i pruskiej komisji kolonizacyjnej. Czasem utrudniali katolikom praktykowanie własnego kultu religijnego, ograniczając ich udział w religijnych świętach.

Jak stwierdzali świadkowie pamiętający „ostatnich Tresków”, nikt z tej rodziny nie nauczył się języka polskiego (choć w sumie, żyli na polskiej ziemi bez mała 150 lat), a w czasie wyborów do pruskich organów uchwałodawczych, różnego szczebla, w sposób wyraźny i niezgodny z prawem, faworyzowali kandydatów narodowości niemieckiej. Często, ich urzędnicy szykanowali miejscowych wyborców narodowości polskiej za głosy oddawane na kandydatów Polaków.

W czasie II wojny światowej majątek trzymały córki Hugo i Angeliki: Ewa (po mężu v. Jagow), Ruth (po mężu v. Götz), Angelika zwana Anczką, Klara oraz Maria Magdalena (po mężu v. Wittenau). Wszyscy uciekli przed frontem wschodnim w styczniu 1945 r., ale Klara została w Wierzonce nawet po wkroczeniu Armii Czerwonej i wyjechała do Niemiec dopiero około 1946 r.

Po wojnie ziemię folwarczną razem z dworem przejęło państwo polskie tworząc Państwową Nieruchomość Ziemiańska przekształconą w Państwowe Gospodarstwo Rolne. W 1952 r. PGR przekształcono w Stację Selekcijną Roślin do której włączono



Dwór w 2011 r. (fot. Antoni Kobza).

także PGR w Wierzenicy. Następnie SSR zmieniono na Stację Hodowli Roślin w Wierzenicy z siedzibą w Wierzonce. W 1991 r. oddzielono gospodarstwo wierzenickie od wierzonkowskiego. Część dawnej ziemi folwarcznej, zabudowania gospodarcze, dwór oraz domy mieszkalne na terenie dawnego folwarku w Wierzonce, najpierw wydzierżawił, a w 1996 r. zakupił Czesław Fiedler (1943-2017) prywatny przedsiębiorca, późniejszy konsul honorowy Republiki Południowej Afryki,

Dwór

Nie przetrwały żadne, nawet najskromniejsze informacje na temat ewentualnej siedziby zarządcy lub dzierżawcy majątku Wierzonka. Nie wiadomo na pewno, czy Kossecy dzierżawiący wieś od cysterek w końcu XVIII wieku, mieszkali w Wierzonce, czy może gdzieś indziej.

Stojący jeszcze do dzisiaj dwór w Wierzonce, postawił w 1830 roku Ludwik s. Sigismunda Ottona v. Treskow. Był to obiekt określany jako skromny ale przestronny, parterowy, ale wysoko podpiwniczony z naczółkowym dachem.

Główne wejście od frontu, usytuowano na osi we wnęcie, a wyjście w tylnej elewacji posiada parę pilastrów. Stwierdza się, że dwór posiadał pewne cechy klasycystyczne, potem zatarłe przebudowaniami. Oddzielony jest od wsi parkiem oraz wielkim podwórzem otoczonym zabudowaniami folwarcznymi. Wygląd dworu, kilkakrotnie ulegał zmianom powodowanym przez rozbudowy i remonty. Zmiany we dworze wprowadził szczególnie Hugo s. Ludwika, który odziedziczył majątek w 1865 r.

Krótko po objęciu schedy wybudował oficynę, które połączono ok. 1908 r. drewnianym łącznikiem w stylu rosyjskim. Nieco później (1909), do głównego korpusu dworu dostawiono na poziomie parteru, przeszklony wykusz na planie półokręgu wsparty na sześciu, zapewne drewnianych kolumnach, który pełnił rolę zimowego ogrodu. Ten fragment dworu nie przetrwał do czasów współczesnych, ponieważ usunięto go parę

lat po II wojnie światowej. Po wojnie zmieniono również pokrycie dachu zastępując dachówki eternitem. Całość ma charakter eklektyczny i jest interesująca pod względem architektonicznym, ale nie posiada wielkopiętnego rozmachu. Z okien dworu położonego na krawędzi doliny rzecznej, rozciągał się monotony widok na zwarty, ciemny las. Ludwik lub jego syn Hugo, kazali wyciąć pasy drzew tworząc w ten sposób jasne polany urozmaicające krajobraz widziany przez mieszkańców rezydencji.

Na brzegu rzeki, w parku zbudowano drewniany domek kąpielowy służący mieszkańcom dworu do rekreacji. Obiekt znajdował się tu jeszcze na początku lat sześćdziesiątych XX wieku, ale rozpadł się ze starości.

Po utworzeniu Państwowego Gospodarstwa Rolnego, we dworze znajdowały się biura i mieszkania niektórych pracowników. Od czasu likwidacji PGR-u, a także po przejściu budynku w prywatne ręce dwór niszczeje.

Oprócz dworu, w Wierzonce zwraca uwagę park dworski, który pierwotnie miał powierzchnię ponad 15 ha. Założył go Ludwik v. Treskow częściowo na stoku doliny rzecznej. Roślinność parku, w miarę oddalania się od dworu łagodnie wtapia się w przylegający doń las, ciągnący się w kierunku Barcinka oraz Kobylnicy.

Park posiadał malownicze alejki spacerowe (obecnie zarośnięte), egzotyczne i rodzime krzewy oraz urozmaicony drzewostan. W pobliżu dworu rosną dorodne dęby i platany, a w głębi: buki pospolite odmiany czerwono listnej, wszystkie gatunki wiązów, wierzby płaczące, sosny, klony, brzozy, świerki, lipy, jawory i jałowce wirginijskie. Wśród krzewów znajdują się: bzy, pigwa japońska i pigwa zwyczajna, tawuła wczesna, głogi, jaśminowce, forsycja, porzeczki, żylister, trzmielina, róże i inne. Bogactwu roślin zawsze towarzyszy różnorodność owadów, ptactwa oraz drobnych zwierząt. Park jest obecnie mocno zdziczały, ale pozostaje niezwykle interesujący i piękny o każdej porze roku.

Antoni Kobza



Herb rodziny v. Treskow.